CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miejscowa jednego wydanie bez dostawy K 10·50, z dostawą K 12·50. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 22·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 12·50, zamiejsc. obydwu wyd. K 22·— Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerzy
Cena egzemplarza we Lwowie „ „ na prowincyi 60 hal.
Adres Redakcyi i Admin.: **LWÓW, SOKOŁA 4.**

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 po poł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 4921. Lwów, niedziela 9 listopada 1919 Rok IX

Gabinet w przededniu definitywnego przesilenia!

Klub P. S. L. wyraża votum nieufn. min. Śliwińskiemu!

Ministrowie nie bywają na posiedzeniach Sejmu.

Mimo wszystkich wad pewne zalety. — Ministrowie polscy nie respektują parlamentaryzmu polskiego. — A przecież można się wiele dowiedzieć na obradach sejmowych. — To pomiatanie Sejmem doprowadziło do zatargu.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 5 listopada.

(A.) Nigdy nie miałem wysokiego wyobrażenia o rozumie politycznym ministrów austryackich narodowości niemieckiej. Dzisiaj przecież muszę im przyznać jedną wielką zaletę, której nie widziałem przed laty, siadując na galeryi parlamentu na wiedeńskim Franzensringu. Nie widziałem, ponieważ brakowało mi materyału porównawczego. Oto szanowali powagę Izby poselskiej, choć sami byli biurokratami zaciekłymi. Każdy z nich z osobna i wszyscy razem woleliby, aby nie było parlamentu i aby władza w państwie spoczywała niepodzielnie w rękach urzędników. Mimo to przecież przychodzili pilnie na posiedzenia Izby poselskiej. Nawet Koerber, ten zwolennik absolutyzmu, nawet Bienerth, który formalnie szukał sposobności, by rządzić bez parlamentu, nawet hrabia Stuergkh, który przez parę lat nie zwoływał Izby, — wszyscy oni siadywali pilnie na posiedzeniach plenarnych i komisyjnych. Również i posiedzenia Koła polskiego, choć to były tylko narady partyjne, nie odbywały się bez ministra galicyjskiego.

Ministrowie polscy nie mogą się nauczyć tego respektu dla parlamentaryzmu polskiego. Nie umieli do tej pory pojąć, że powinni bywać na posiedzeniach sejmowych. Raz z zasady, że rząd i Sejm uzupełniają się wzajemnie. Sejm ma prawo żądania od ministrów opinii o danej sprawie i sprawozdania. Lecz równocześnie Sejm ma obowiązek wysłuchania opinii ministra. Dalej, za takiem stałem bywaniem ministrów na posiedzeniach sejmowych przemawiają i względy praktyczne. Podczas rozpraw sejmowych każdy minister może się dowiedzieć bardzo dużo o stosunkach w kraju. Nie załatwianie aktów biurowych należy do głównych zadań ministra. Nie! On musi oryentować się, jak wyglądają stosunki w kraju, a specyalnie w tej dziedzinie gospodarki państwowej, którą powierzono jego pieczy, co jest tam złego i co należa-

(Dalszy ciąg na str. 2).

Sejm przygotowuje się do generalnego ataku na rząd!

Rezultatem którego ma być powołanie gabinetu Bilińskiego!

Warszawa, 7. listopada

(Telef.) (m) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu miało przebieg normalny, była to jednak cisza przed burzą. Ta burza zbiera się w kuloarach i lokalach komisyjnych. Wyładuje się ona prawdopodobnie niebawem pod formą generalnego ataku nie tylko na gabinet, ale także i na osobę premiera, a rezultatem jej będzie stworzenie od dawna zapowiadanego gabinetu dra Bilińskiego.

Votum nieufności dla min. Śliwińskiego

zgłosił na komisyi aprowizacyjnej klub P. S. L.

Warszawa, 7 listopada

(Telef.) (m) Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej klub P. S. L. zgłosił wotum nieufności dla ministra aprowizacyi Śliwińskiego.

P. S. L. zajmie stanowisko wobec rządu i gabinetu!

Klub przejdzie do ostrej opozycyi!

Warszawa, 7. listopada

(Telef.) (m) Klub P. S. L. na odbytem posiedzeniu postanowił zająć stanowisko wobec polityki rządu i kierownictwu gabinetu. Referentem tej sprawy na plenum Sejmu wyznaczono p. Poniatowskiego, co odrazu wskazuje na to, że klub przejdzie do ostrej opozycyi.

N. Z. L. i P. S. L. doszły do porozumienia

w sprawie współżycia w polityce zagr.

Warszawa, 7. listopada.

(Tel.) (m) Narodowe zjednoczenie ludowe, oraz Polskie stronnictwo ludowe doszły do porozumienia w sprawie wspólnego współżycia w polityce zagranicznej.

Marka polska pójdzie w górę zagranicą!

Zapowiadają to szwajcarskie koła finansowe!

Warszawa, 7. listopada.

(Telef.) (m) Żydowskie sfery finans. otrzymały depeszę z Zurychu, z której wynika, że szwajcarskie koła finansowe zapowiadają podniesienie się kursu marki polskiej na giełdach zagranicznych.

łoby zrobić celem usunięcia braków. Dawanie inicyatywy oraz przypilnowanie, by tę inicyatywę umiano przeprowadzić w praktyce, — oto obowiązek urzędniczy ministra. Informowanie się z pomocą rozpraw sejmowych jest ważnym środkiem pomocniczym. By jednak ten środek pomocniczy okazał się skutecznym, trzeba bywać w Sejmie. Samo przeczytanie protokołu nie wystarcza. Żywe słowo wdraża się w mózg inaczej, niż słowo przeczytane. . .

Ministrowie polscy rzadko bywają w Sejmie. Po wakacyach rzadziej, niż w ostatnich miesiącach przed feryami, pomimo, że Sejm teraz radzi tylko dwa razy na tydzień i nie dłużej, niż cztery godziny...

Ta obojętność ministrów wobec sejmu czy też pomiatanie sejmem przez ministrów doprowadziło na posiedzeniu wtorkowem do ostrego zatargu. Cały Sejm, wszystkie stronnictwa, wszyscy **posłowie od skrajnego lewicowca, jakim jest Norbert Barlicki, aż do Stanisława Grabskiego protestowali przeciwko niebywaniu ministrów nawet na ważnych posiedzeniach sejmowych.** We wtorek — już trzecie posiedzenie — sejm radził nad zaprowiantowaniem Polski, nad sprawą, która się przeradza w katastrofę, nie tylko głodową, lecz i polityczną. Z faktów, przytoczonych przez mówców wszystkich obozów, stale wyłaniało się, że jednym z głównych winowajców jest minister kolejowy, Eberhardt, doskonały konstruktor mostów, ale laik, jako kierownik ruchu kolejowego. Tymczasem nie było na ławie rządowej ani ministra kolejowego, ani nawet kierownika ministeryum aprowizacyi. Gdzieś w kącie ławy zaszyty, niby zając pod miedzą, widniał dr. Janiszewski, minister zdrowia.

Mało znam wypadków w dziejach parlamentów europejskich, by sejm musiał z pomocą osobnej rezolucyi — i to uchwalonej jednomyślnie — wzywać rząd, jak się to stało na posiedzeniu wtorkowem sejmu polskiego, by się raz wreszcie zjawił w sejmie i wyjaśnił swoje stanowisko w sprawie aprowizacyjnej. A rzecz znamienna, że ten wniosek, postawiony przez przedstawiciela skrajnej lewicy, posła Norberta Barlickiego, znalazł uznanie nawet i narodowych demokratów. W tej kwestyi rząd miał cały sejm przeciwko sobie.

Calendarium obrony Lwowa

8 LISTOPADA 1918.

W dniach ostatnich ukonstytuowany świeżo „Komitet Bezpieczeństwa i Ochrony Dobra Publicznego" pracując wśród nader ciężkich warunków stara się o doprowadzenie jakiego takiego ładu w polskiej części Lwowa, przedewszystkiem o zapewnienie żywności mieszkańcom, do czego w wielkim stopniu przyczynia się zajęcie przez oddział Góry Stracenia i pl. Bema, gdzie mieszczą się miejskie magazyny aprowizacyjne. Prowizoryczny ten rząd dzieli się na szereg sekcyi jak milicyjna aprowizacyjna, sanitarna i skarbowa, które w łączności z Naczelną Komendą starają się przyjść w pomoc najbardziej zagrożonej brakami ludności. Szczególniej sekcya skarbowa pod dr. Stefczykiem działa wydatnie stwarzając, przez wprowadzenie w życie przymusowego podatku (po 1 koronie od zajmowanego pokoju), niezbędne fundusze dla najuboższej ludności. Utworzono trzy kasy podatkowe, a podatek z pierwszego tygodnia zaraz wynosił 20 tysięcy koron.

Front polsko-ruski w tym czasie ustala się, przepoławiając miasto od rogatki Stryjskiej po Zamarstynowską, linią prowadzącą koło Poczty, Sejmu, ul. Zygmuntowskiej i t. p.

Komunikat VII. z 8. listopada 1918

powiada:

„Ukraińcy ściągnęli działa i ostrzeliwują z nich mieszkodliwie miasto. Oddział ppor. Wolaka Rudolfa w śmiałym wypadzie opanował Sknilów, zdobył 12 armat, zagarnął pociąg z transportem amunicyi wziął do niewoli 1 oficera i 50 żołnierzy.

„Bandy siczowników ciągnące z różnych stron miasta zaopatrzone w karabiny maszynowe zostały rozbite i rozproszone przez nasze oddziały. W walkach tych oddział por. Dzieduszyckiego zdobył trzy karabiny i zabrał do niewoli dwu Ukraińców.

„Walki na terenie dzielnic Zamarstynowskiej i Żółkiewskiej mają przebieg pomyślny.

„W walkach tych odznaczyli się chor. Kotik Józef, plut. Prokop, żołn. rz Biernacki, Wieniawski i Dębicki. Podchor. Gorecki Janusz zdobył samochód ciężarowy, spędziwszy jego załogę. Patrole nasze docierają do drogi Żółkiewskiej, podchodzą pod dworzec na Podzamczu.

W uzupełnieniu komunikatu Nr. 5: Akcyę zdobycia głównego dworca prowadzi por. Schram. Obaj dowódcy plutonów ppor. Jankowski i Zygmuntowicz w walce tej zostali ranieni. Brał w niej udział i asp. of. Kolbuszowski który następnego dnia w obronie tegoż dworca poległ śmiercią bohaterską.

Naczelna Komenda Wojsk Polskich.

W dniu 8. wobec zawieszenia wszystkich wydawnictw polskich, zaczął się ukazywać we Lwowie „Głos Polski" kolportowany potajemnie, a bity na maszynach do pisania w redakcyi „Gazety Wieczornej". „Głos Polski" powstał z inicyatywy Komitetu Obywatelskiego Polek, którego członkinie nietylko że z największem narażeniem stawały się o część redakcyjną, lecz także musiały spełniać niebezpieczne obowiązki kolportażu. Pismo to przynosiło głównie wiadomości przez specyalnych kuryerów polskiego obozu przynoszone o postępach tamtejszej akcyi zbrojnej i ciągłych nadziejach na odsiecz, której nadejścia spodziewano się z dnia na dzień.

Panama naftowa.

Aresztowanie dyrektora Starkla w Warszawie.

Dyr. Starkel miał całą szajkę swych adherentów. — Milionowe zyski szajki w czasie inwazyi ruskiej. — Generalnymi odbiorcami rafineryi byli podsądny, faktor i fiakier drohobycki. — Jak rząd mógł powołać Starkla na kierownicze stanowisko w przemyśle naftowym w Warszawie? — Aresztowanie Starkla jest zapoczątkowaniem drugiej seryi aresztowań.

(Od naszego drohobyckiego korespondenta).

Drohobycz w listopadzie.

I

Drohobyckie zagłębie naftowe ma nową sensacyę. Drohobycki sędzia śledczy p. Weiss de Weissenfels wyjechał do Warszawy, gdzie po przesłuchaniu przyaresztował naczelnego dyrektora rafineryi rządowej p. Władysława **Starkla** i przy pomocy agentów policyjnych odstawił go do więzienia drohobyckiego pod zarzutem zbrodni oszustwa. Ostatnia panama naftowa wchodzi na właściwe tory.

Bezpośrednią przyczynę aresztowania dyr. Starkla, który od szeregu lat w fatalny sposób grasował w przemyśle rafineryjnym, dała afera b. porucznika austr. Matauscha, aresztowanego w ostatnim czasie pod zarzutem zbrodni oszustwa i kradzieży na szkodę skarbu polskiego. P. Matausch aranżował przemalowywanie cystern kolejowych polskich na barwy czeskie i w ten sposób drogocenny tabor kolejowy polski wraz z surowcem ropnym ulatniał się zwolna zagranicę. Wraz z Matauschem i tegoż bratem aresztowano jego wspólników urzędników kolejowych Słońskiego i Petaka, jakoteż urzędnika rafineryi rządowej Wojtalewicza.

Już w chwili aresztowania Matauscha i tegoż brata, stanowiło publiczną tajemnicę, że źródło wszystkich w ostatnich czasach się mnożących oszustw naftowo-wywozowych znajduje się w centrali warszawskiej. Za tym głosem poszedł też energiczny sędzia śledczy p. Weiss i po zbadaniu sprawy w Warszawie przystąpił do przyaresztowania dyr. Starkla, rozpoczynając w ten sposób drugą seryę aresztowań, gdyż p. Starkel nie zamyka atoli wcale listy zbrodniczych aferzystów w tej sprawie.

Odpowiemy nie tylko naszemu obowiązkowi publicyst., ale przyczynimy się również do właściwego wyjaśnienia sprawy i wypalenia tego ropiącego się wrzodu, jeśli skreślimy w krótkich słowach całą „działalność" p. Starkla w czasie ostatnim i zwrócimy uwagę na okoliczność, że p. Starkel, którego w najwyższym stopniu korupcyjna gospodarka w rafineryi rządowej w latach ostatnich była ogólnie znaną, mógł od rządu warszawskiego uzyskać nominacyę na naczelnego **dyrektora rafineryi rządowej** z siedzibą w Warszawie, zostać mężem zaufania rządu i imieniem rządu polskiego **zawierać z zagranicą wielomilionowe umowy na eksport nafty.**

W czasach austryackich był p. Starkel zastępcą dyrektora rafineryi rządowej w Drohobyczu, Zarząd właściwy rafineryi był u centralnych władz w Wiedniu, tak, że kompetencya dyrektora była mocno ograniczona.

Zmieniły się stosunki z chwilą wybuchu wojny światowej. Rząd austryacki zarekwirował całą naftę i wszystkie przetwory rafineryjne, sprzedaż jej oddając centrali wiedeńskiej specyalnie do życia powołanej. Wyjątek stanowiła jedynie drohobycka rafinerya rządowa, która z ominięciem centrali miała prawo bezpośredniej odsprzedaży swych produktów. Tu okazał p. Starkel swe właściwe zdolności. **Generalnymi odbiorcami wszystkich produktów rafineryi rządowej zostali mały faktor stryjski Garfunkel i fiakier drohobycki** Borgmann(!) Żadna firma fachowa nie mogła niczego dostać w rafineryi rządowej, każdy kupiec i reflektant, o ile chciał nabyć jakie produkty rafineryjne musiał korzystać z bardzo kosztownej interwencyi Garfunkla i Borgmanów lub z pośrednictwa dwu dalszych faktorów Starkla Helfera i Rosenblita, którzy „na czasy wojny" zostali funkcyonaryuszami rafineryi rządowej. — Nic dziwnego, że rozpasały się orgie paskarstwa.

Zespół ten pracował w czasach wojennych nader sprawnie. — Zarówno Starkel, jak i jego współpracownicy Garfunkel, Borgman, Helfer i Rosenblit uciułali miliony i to liczne.

Przyszedł listopad 1918. P. Starkel, który przed inwazyą rosyjską w r. 1914 umiał tak kunsztownie zdemontować ważniejsze części urządzenia rafineryi, że Rosyanie żadną miarą nie mogli uruchomić rafineryi rządowej, obecnie nie przeszkadzał Rusinom, mimo, że od dnia zajęcia Drohobycza przez Rusinów do chwili obsadzenia przez nich rafineryi rządowej, upłynęły dwa cenne dni. Przeciwnie p. Starkel pozostał pod rządami Rusinów na swem stanowisku, a z nim i jego „mężowie zaufania" Helfer i Rosenblit. Początkowo szło wszystko nader gładko. Rusini dodali Starklowi do pomocy „komisarza naftowego" w osobie sędziego ruskiego Kobryna, który w ewangelicznej zgodzie urzędował razem z Starklem. System pozostał ten sam a Garfunkel i tow. byli nadal głównymi odbiorcami rafineryi rządowej. Przybył jedynie nowy „spólnik" w osobie p. Kobryna.

Znalazł się jednak nowy „fachowiec" naftowy w osobie posła ruskiego Witryka, który widząc milionowe dochody z paskarstwa naftowego płynące, postanowił przedewszystkiem myśleć o sobie, usunął przeto sędziego Kobryna, mianował siebie kierownikiem „komisaryatu naftowego", z tem, że on jedynie decyduje o sprzedaży produktów rafineryjnych.

Wobec tego Starkel nie widział większej potrzeby współpracy z Rusinami i przy pomocy ukraińskiego oficera żandarmeryi Okopnego autem przejechał na stronę polską. Helfer i Rosenblit poszli za przykładem swego mistrza i opuścili również swe posady.

I tak dyr. Starkel znalazł się w Warszawie, otoczony aureolą męczennika narodowego. Nie minęła go nagroda gdyż został wkrótce naczelnym dyrektorem rafineryi rządowej, z siedzibą również w Warszawie. Rozpoczęło się dalsze kontynuowanie zbożnej działalności szajki. Było ono już zbyt jaskrawem, gdy doprowadziło aż do przyaresztowania Starkla. Rozpoczął się pierwszy akt finału. Pierwszy akt, lecz nie ostatni.

Do sprawy tej powrócimy niezadługo.

Wrażenia z Paryża.

Wykład dr. Loewenherza w sali ratuszowej.

Delegacya polska w Paryżu. — Nieudolność naszej dyplomacyi. — Co wie o nas Anglia? — Kropka nad „i“.

Lwów, 8. listopada.

(mg) Paryż stał się ogniskiem, ku któremu biegną myśli wszystkich narodów i poszczególnych obywateli całego świata z trwożnym niepokojem lub wyczekującą nadzieją; zagadką, której rozwiązanie da odrazu odpowiedź na wszystkie nurtujące dziś ludzkość pytania. Dlatego też z żywem zainteresowaniem wysłuchali wczoraj zebrani licznie w sali ratuszowej wykładu dra Loewenherza o wrażeniach, jakie wyniósł z Paryża w czasie pobytu jako członek delegacyi polskiej w sprawie Galicyi wschodniej.

Przesądzona napozór sprawa prowizoryum spowodowała namysł delegacyi Lwowa w Warszawie, czy wyjazd do Paryża może mieć jeszcze jakie znaczenie. Zdecydowany głos ś. p. Wiktoryi Hozerowej, która mimo nurtującej ją już ostatniej choroby brała udział w obradach, przyczynił się do powzięcia postanowienia, że jechać należy. W jakiem stadyum zastała sprawę delegacya po przybyciu do Paryża, jakie były jej zwroty i jak przedstawia się obecnie, wyłuszczyliśmy obszernie przed tygodniem w ogłoszonym wywiadzie z drem Loewenherzem.

Warto jednakże zwrócić uwagę na ciekawe momenty, jakie podniósł prelegent w swym wczorajszym wykładzie. Przykro uderza Polaka gdy się rozejrzy nieco w szerokim świecie międzynarodowej polityki, owa dezorganizacya i dziwna nieudolność dyplomacyi polskiej zagranicą. Stanowiska posłów zagranicznych zajmują wyłącznie przedstawiciele naszych rodów magnackich. Fakt ten określa mowca jako ujemny nie z innych względów, lecz dlatego, że ludzie ci przeważnie nie są zaprawieni do wytężonej pracy i nie oryentują się w prądach, przenikających nasze społeczeństwo.

Dyplomacya nasza nie jest szybko i dokładnie informowana o wypadkach i kierunkach w świecie politycznym. Brak też należytego porozumienia między polskiem ministerstwem spraw zagranicznych a delegacyą polską w Paryżu oraz poselstwami zagranicznemi. Natomiast Anglicy chwytają o nas najściślejsze informacye w bajecznie szybkiem tempie, dotyczące nawet takich spraw, jak uchwały lwowskiej Rady miejskiej, lub głosy prasy warszawskiej. Mimo to nie posiadają oni ogólnego poglądu na stan duchowy naszego społeczeństwa, a osobista przyjaźń i zaufanie do jednostek, które ich informują ma niеraz większy wpływ na zwrot w ich opinii, niż istotne argumenty. Podkreślił mowca niekorzystny dla nas brak zbliżenia się do dyplomacyi angielskiej — błąd, który koniecznie naprawić należy.

Omawiając metody dzisiejszej polityki międzynarodowej, zaznaczył dr. Loewenherz, że rutyna dawnych dyplomatów jest dziś balastem, a najzręczniejszymi dyplomatami są ci, którzy nimi z zawodu nie byli, jak Lloyd George, Clemenceau, Wilson i Paderewski. Wkońcu zapewnił prelegent, że sprawa przyłączenia Galicyi wsch. do Polski znajduje się na dobrej drodze i definitywne jej załatwienie będzie tylko — postawieniem kropki nad „i“.

Wypadek kolejowy.

(Od naszego przemyskiego korespondenta).

Przemyśl, 6. listopada.

Pociąg pospieszny idący do Warszawy ze Lwowa zderzył się dnia 4. b. m. na stacyi Rejowiec z pociągiem towarowym. Skutkiem tego wypadku poniósł śmierć na miejscu dyrektor urzędu pocztowego w Jarosławiu Karol **Rudeński**, wracający tym pociągiem we wozie ambulansu pocztowego wraz z prezydentem dyrekcyi pocztowej lwowskiej i innymi panami z delegacyi z Warszawy, gdzie ministrowi poczt Hubertowi Lindemu składali imieniem personalu pocztowego gratulacye z powodu jego imienin. Inni pasażerowie szczęśliwym trafem wyszli bez uszkodzeń. — Bliższych szczegółów na razie brak.

Ś. p. Rudeński, zmarły tak tragiczną śmiercią w sile wieku cieszył się ogólną sympatyą tak sfer pocztowych jak też i publiczności.

Sigma.

Wielkie święto kolejowe.

Lwów, 8. listopada.

Właśnie w pierwszych dniach listopada przypada pierwsza rocznica objęcia przez Rząd polski wszystkich sieci kolejowych na obszarach ziem odzyskanych. Radosny to dzień nietylko dla wszystkich pracowników kolejowych, ale też dla całego naszego społeczeństwa, bo koleje — to chyba jedna z najważniejszych arteryi życia społecznego.

Rocznica ta tedy — na którą w tym roku wyznaczono niedzielę, 9. listopada — będzie tak w tym roku, jak i na przyszłość **wielkiem dorocznem świętem kolejowem**, obchodzonem uroczyście przez całą Polskę.

We Lwowie pracuje usilnie specyalny Komitet nad uświetnieniem tej wielkiej uroczystości. W program obchodu wchodzi uroczyste nabożeństwo w kościele św. Elżbiety o godz. 9 rano, dalej o godzinie 10.30 pochód z ul. Bilczewskiego przez ul. Gródecką, Zygmuntowską. Z Dyrekcyi kolei nastąpi przemówienie wiceprezesa inż. Nosowicza. Dalej ul. Mickiewicza, Marszałkowską, Trzeciego Maja, Jagiellońską i Legionów — pod pomnik Mickiewicza. Tu przemówią dr. Świrz... i p. Lang, poczem nastąpi rozwiązanie pochodu.

Popołudniu o godz. 4 w sali Szkoła II (ul. Kętrzyńskiego 74) Akademia. Przemówienie prezesa Dyrekcyi inż. Barwicza; Chór Tow. „Echo“; odczyt inż. Kozłowskiego; gra na skrzypcach p. Mojseowicza przy akomp. kapitana Rogozińskiego; śpiew solowy „Pieśni“ p. Josztówna przy akomp. p. Frankowskiej.

O godz. 7 wieczór w teatrze: Przemówienie inż. Świrskiego i tragedya Żeromskiego „Sułkowski“.

Do polskich pracowników kolejowych.

Lwów, 8. listopada.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Dnia 9. bm. obchodzi polski świat kolejowy święto zjednoczenia w pracy na niwie polskich kolei.

Dzień ten jest wspólnem świętem wszystkich dzielnic Polski, bierze w niem udział całe społeczeństwo polskie. — Niechaj ta uroczystość zespoli nas duchowo i podniesie do dalszych wysiłków w trudach i znoju, niechaj stanie się zawiązkiem zgody i jedności; niech odpadną z nas naleciałości i prywata, a sprawa ojczysta i praca dla niej niech święci tryumfy!

Pod tem hasłem zwracamy się do wszystkich kolejowców-Polaków z wezwaniem do gremialnego wzięcia udziału w tej uroczystości.

Polski Związek kolejowców.
Związek Zawodowy Pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej.
Komitet Narodowy Kolejowców-Polaków.

PRZEGLĄD MUZYCZNY.

Z TEATRU.

„Bal maskowy“ opera Verdiego.

Na drugi swój występ wybrała Waydowa Amelię w „Balu maskowym“ Verdiego. Partyą tą śpiewaną w Berlinie, w operze, a przyjętą z entuzyazmem przez tamtejsze sfery muzykalne, rozpoczęła swą karyerę śpiewaczki światowej sławy. Każdy ton ma tu swój blask, każde pianissimo czar nieporównany. Aryą Amelii w trzeciej odsłonie zaśpiewaną całą potęgą głosu, z porywającą siłą dramatyczną zdobyła artystka widownię, zmuszając ją do frenetycznych oklasków. Imponująca głosowo rysowała się przy tem bajecznie na tle sceny w swej czarnej szacie po której spływał czarny również płaszcz drapujący się dzięki umiejętnym ruchom, jak na posągu. Sukces zrów był wielki a na widowni szczera radość, iż dyrekcya zdobyła artystkę dla Lwowa. Ignacy Mann, śpiewak tak dobrze zapisany w pamięci słuchaczy, nie zbyt dobrze czuł się głosowo wczorajszego wieczora.

Sądzimy, że dalsze występy tego artysty obdarzonego tak pięknym materyałem głosowym ukażą nam się w dawnej świetności. Ślicznym paziem była Marynowiczówna, wokalnie zwłaszcza doskonale brzmiącymi górnymi tonami wyposażając swą partyę. Dobrą wróżką była Ostrowska jakkolwiek głos jej za jasny jest dla tej roli, śpiewaczka kryła go, czując to instynktem artystycznym. Doskonały Scarpio, Rigoletto, dr. Mirakel w osobie cenionego tak bardzo u nas Okońskiego, jako Walter nie stał na tej wyżynie. Z reszty grających wymieniam starannych w swej roli: Jeleńskiego, Niżankowskiego i Szmidta. Orkiestrze, na której czele stał kapelmistrz Lehrer słowo uznania zwłaszcza za akt trzeci. Na końcu skromne zapytanie: Jak długo chóry śpiewać będą tak... cienko?

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert Lalewicza.

Lwów staje się w coraz szybszem tempie miastem o dawnym rozmachu i dynamice życia. Wieczór wczorajszy był właśnie dowodem, kiedy to tłumy przepełniły teatr do ostatniego miejsca a równocześnie sala Tow. muz. nie mogła pomieścić tych wszystkich, którzy zapragnęli posłuchać gry Lalewicza. Powiedzmy to odrazu: Lalewicz miał zadanie trudne, grając po Śliwińskim i Petrim, pianistach, że się tak wyrażę monumentalnych, mocarzach w swej indywidualności artystycznej, śpiewakach na instrumencie, z którym zespalają się istotnie, z którego wydobywają wyczarowują światy. To są poeci, to są plastycy muz. pierwszej klasy. Wiemy, że Lalewicz jest to pedagog niezwykłej wartości, który, być może owego dnia nie był usposobiony i który na jakimś najbliższym wieczorze zabłyśnie w całym przepychu swej władzy pianisty-odtwórcy. Być może również, iż trzymając się linii rozwoju historycznego literatury muz. nakazanej programem nie czuł się w swoim żywiole. To też wyobrażam sobie, że na owym wieczorze właśnie usłyszę tę najcudniejszą a tak potężną przy tem kompozycyę „Króla olch“, i genialny „Karnawał“ Schumanna w porywającej interpretacyi Lalewicza.

Michalina Schwarzówna.

Kraków zagrożony brakiem światła!

Tramwaje stanęły. — Kina zamknięte.

Kraków, 7. listopada.

(PAT.) Z powodu braku węgla, elektrownia krakowska nie mogła wytworzyć dostatecznej siły prądu do obsłużenia przedsiębiorstw, posługujących się siłą elektryczną i oświetlenia domów. Z tego powodu wszystkie tramwaje już w południe stanęły. Wieczorem zamknięte były kina, a w mieszkaniach lampki elektryczne zaledwie się żarzyły.

Kraków, 7. listopada.

(PAT.) Akademia handlowa w Krakowie z powodu braku opału dziś zamknięta.

Urzędnicy sądowi w Krakowie demonstrują

z powodu braku mąki, węgla i cukru!

Kraków, 7. listopada.

(PAT.) W piątek w południe urzędnicy sądowi i służba sądowa demonstrowali gremialnie przed magistratem z powodu niedomagań aprowizacyjnych, z powodu braku mąki, cukru i węgla. Prezydent miasta odniósł się telegraficznie do posłów krakowskich w Warszawie o pomoc aprowizacyjną.

Co się dzieje w Warszawie?

UKŁAD GOSPODARCZY POLSKI Z GDAŃSK.

Warszawa, 7. listopada

(Telef.) (m) Ministerstwo spraw zagranicznych zawarło układ **gospodarczy między rządem polskim a przedstawicielami Polaków w Gdańsku.** Ze strony Gdańska umowę gospodarczą podpisali członkowie komisyi konstytucyjnej przedstawiciele robotników, referent gdańskiej filii banku Kółek Zarobkowych i redaktor „Gazety Gdańskiej".

O POLITYKĘ BANKOWĄ GDAŃSKA.

Warszawa, 7 listopada

(Telef.) (m) Komisya polsko-gdańska w Warszawie **zajmowała się sprawą przyszłej waluty gdańskiej i sprawą polityki bankowej nowego państewka.** Ustalono, że łączność przyszłego życia ekonomicznego pomiędzy Polską a Gdańskiem wskazuje na wspólną walutę, jako na konieczność absolutną. Wprowadzenie tej zasady wymagać będzie naturalnie zgodności życzeń obu stron. Co się tyczy polityki bankowej, stwierdzono, że banki polskie posiadają dostateczne zasoby, oraz należytą sprawność, by zaspokoić potrzeby kredytowe obszaru przyszłego wolnego miasta. **Interwencya obcych banków nie byłaby wobec tego usprawiedliwioną.**

MISYA POLSKA WYJECHAŁA DO KIJOWA.

Warszawa, 7. listopada

(Telef.) (m) Do Kijowa udała się misya Polskiego Czerwonego Krzyża, która ma się zająć rejestracyą wysiedleńców polskich na Ukrainie. Jak wiadomo, na Ukrainie zebrało się kilka tysięcy uchodźców, których rejestracyę przeprowadza Polski Komitet wykonawczy w Kijowie. Misya udaje się na Ukrainę via Bukareszt—Bender—Odessa.

DELEGAT POLSKI WYJEŻDŻA W SOBOTĘ DO OMSKA.

Warszawa, 7. listopada.

(Telef.) (r) Delegat rządu polskiego do Kołczaka p. Targowski wyjeżdża z Warszawy w sobotę.

MIN. ŁUKASIEWICZ PODA SIĘ DO DYMISYI.

Warszawa, 7. listopada.

(Telef.) (r) W sferach politycznych krążą pogłoski, że minister oświaty p. Łukasiewicz zamierza podać się do dymisyi. Natomiast p. Oskar Sobański dotychczasowy kierownik ministerstwa aprowizacyi ma pozostać wiceministrem tego resortu.

LISTA KANDYDATÓW NA WOJEWÓDÓW.

Warszawa, 7. listopada.

(Telef.) (r) Minister spraw wewnętrznych, Wojciechowski, wypracowuje obecnie listę **kandydatów na stanowiska wojewodów.** Dotychczas pewną jest jedna kandydatura, a to p. Zdanowicza na wojewodę lubelskiego.

OBRADY NAD KONSTYTUANTĄ LITEWSKĄ.

Warszawa, 7. listopada.

(Telef.) (r) Komisya konstytucyjna Sejmu obradowała dziś nad **rezolucyą w sprawie konstytuanty wileńskiej,** która ma rozstrzygnąć o przyszłem ukształtowaniu się prawno-państwowym obszarów litewskich uwolnionych przez naszą armię z pod najazdu bolszewickiego.

NIEOFICYALNA WYMIANA ZDAŃ W SPRAWIE WIĘKSZOŚCI SEJMOWEJ.

Warszawa, 7. listopada.

(Telef.) (m) Pomiędzy klubem pracy konstytucyjnej a stronnictwem ludowem w Sejmie odbyła się **nieoficyalna wymiana zdań w sprawie utworzenia większości sejmowej. Klub pracy konstytucyjnej stoi na stanowisku konieczności utworzenia trwałej większości.** Decydującą jednak odpowiedź może dać dopiero po ujawnieniu się programu stronnictw, które dążą do stworzenia większości sejmowej.

P. STERN POZOSTAŁ DZIKIM.

Warszawa, 7. listopada.

(Telef.) (m) Jak słychać, klub pracy konstytucyjnej odnosi się odmownie do propozycyi przyjęcia posła z Buczacza p. Sterna w skład klubu. P. Stern został na razie dzikim.

PRZYCZYNY PRZERWY W TRANSPORTACH MATERYAŁÓW WOJENNYCH DLA POLSKI

Warszawa, 7. listopada.

(Telef.) (m) Przyczyną chwilowej przerwy transportów zakupionych we Francyi materyałów dla armii polskiej były trudności, jakie wyłoniły się na terytoryum austryackiem; trudności te obecnie usunięto.

ŚLEDZTWO W AFERZE SKRUDLIKA UKOŃCZONE.

Warszawa, 7. listopada.

(Telef.) (r) Śledztwo w głośnej sprawie Skrudlika i tow. zostało ukończone. Akta odesłano prokuratorowi sądu okręgowego, a w najbliższej przyszłości odbędzie się rozprawa.

W MAŁOPOLSCE ZOSTANIE UTWORZONA POLICYA PAŃSTWOWA.

Warszawa, 7 listopada

(Telef.) (m) Generalny delegat rządu dla Małopolski dr. Gałecki przybył do Warszawy i odbył konferencye z ministrem spraw wewnętrznych Wojciechowskim w sprawie ujednostajnienia służby bezpieczeństwa publicznego na terytoryum Małopolski. **Wedle projektu rządowego ma Małopolska pod względem policyi publicznej być zorganizowaną na wzór Kongresówki, tj. zamiast obecnych organizacyi bezpieczeństwa publicznego ma być utworzona wspólna policya państwowa.**

Sir Samuel stwierdza, iż wszędzie na zachodzie obowiązuje spoczynek niedzielny!

Można pracować tylko przy zamkniętych drzwiach!

Warszawa, 7. listopada.

(Telef.) (m) Polski organ stronnictwa nacyonalistycznego żydowskiego „Kuryer Nowy" donosi, **że sir Stuart Samuel po powrocie swoim ze Lwowa oświadczył w kole swoich znajomych, iż podobnie jak w Anglii we wszystkich innych krajach obowiązuje bezwzględny odpoczynek niedzielny. Natomiast praca może być dopuszczoną przy drzwiach zamkniętych. To oświadczenie angielskiego żydowskiego polityka ze względu na źródło informacyjne tworzy prawdziwą sensacyę dnia w Warszawie.**

Czesi ustawili poza linią demarkacyjną ogromne zapasy żywności

i rozdają ją między ludność przechodzącą przez linię.

Warszawa, 7. listopada.

(Telef.) (m) **Czesi ustawili poza linią demarkacyjną ogromne zapasy żywności cukru, mąki itd. i rozdają to ludności zwłaszcza przechodzącej przez linię i idącej na stronę polską, natomiast nie pozwalają ze strony polskiej niczego przesyłać ani przenosić na stronę czeską.**

Wątpić należy, czy do plebiscytu przyjdzie na Śląsku!

Powiedział to p. Bobek, uzasadniając wniosek Daszyńskiego.

Warszawa, 7. listopada.

(PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu p. Bobek uzasadniając nagłość wniosku p. Daszyńskiego i tow. w sprawie prześladowania ludności polskiej przez Czechów na Śląsku Cieszyńskim, oświadczył między innemi, że sprawa Śląska załatwioną wprawdzie została w Paryżu, jednakże **sytuacya obecnie jest tego rodzaju, że wątpić należy, czy plebiscyt przyjdzie tam naprawdę do skutku.** Czesi popełniają w Cieszyńskiem różne gwałty na ludności polskiej. Między innymi rozpędzili żandarmi dzieci szkolne i uwięzili nauczycieli polskich poza linią demarkacyjną dlatego, że nie święcili rocznicy powstania państwa czeskiego. Mowca wyliczył gwałty, jakich dopuszczają się Czesi na ludności polskiej i oświadczył, **że Czesi nie mają zamiaru przeprowadzić plebiscytu i gromadzą wojska na obszarach plebiscytowych.** Dr. Kramarz po powrocie z Paryża do Pragi zu**pełnie jasno powiedział, że jakikolwiek będzie wynik głosowania, jedno jest rzeczą pewną, — a mianowicie to, że Czesi Śląska nie oddadzą. Czesi urabiają stale zagraniczną nieprzychylną dla nas opinię.** Przed tygodniem wysłali do p. Clemenceau pismo ze skargą na rzekomy ucisk ludności czeskiej przez Polaków. Do Ameryki zaś i Londynu donieśli, że transporty żywności z Ameryki, przeznaczone dla dzieci, używane są przez Polaków dla jednania sobie ludności na Śląsku. Mowca a**peluje do Sejmu, aby wpłynął na rząd w kierunku prowadzenia energiczniejszej polityki względem republiki czesko-słowackiej, i prosi Sejm o uchwalenie nagłości.** Nagłość wniosku przyjęto jednomyślnie, wniosek zaś sam odesłano do komisyi dla spraw zagranicznych, która ma się zastanowić nad podjęciem środków przeciwko gwałtom czeskim.

PROPAGANDA BOLSZEWICKA W PŁOCKU.

Warszawa, 7. listopada.

(Telef.) (r) Propaganda bolszewicka dotarła także do Płocka. W ostatnich dniach rozrzucano tam masowo pisma bolszewickie zatytułowane „Żołnierz i lud". Przeciwko propagandzie tej poczynione zostaną odpowiednie kroki.

LITWINI POROZUMIEWAJĄ SIĘ Z NIEMCAMI CO DO LINII DEMARKACYJNEJ.

Wiedeń, 7. listopada.

(Telef.) (u) Z Berlina donoszą, że **między rządem litewskim a wojskami niemieckiemi na Litwie** została zawarta ugoda, na mocy której **ustali się linię demarkacyjną między wojskami obu narodów, gdyż wojska niemieckie nie tak prędko Litwę opuszczą.**

PRASA WĘG. OMAWIA ZBLIŻENIE POLSKO-WĘGIERSKIE.

Warszawa, 7. listopada.

(Telef.) (m) Z powodu przyj.zdu do Budapesztu posła polskiego Szembeka, prasa węgierska wystąpiła z artykułami na temat **zbliżenia polsko-węgierskiego. Przyjęcie Szembeka w stolicy Węgier** miało char. kter bardzo uroczysty.

Bolszewicy rozbici gromadzą siły do ataku!

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 7. listopada.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI: Nieprzyjaciel rozbity w ostatnich walkach w rejonie na **południe od Połocka, gromadzi swoje siły w widocznym zamiarze przejścia ponownie do akcyi zaczepnej.** Zarejestrowana zdobycz z ostatnich naszych kontrakcyi wynosi 1.000 jeńców, 30 karabinów maszynowych i 2 działa. **Pod Borysowem** i Bobrujskiem na odcinku poleskim spokój.

FRONT WOŁYŃSKI: Walki oddziałów wywiadowczych pod Bolarką.

Haller, pułkow.

Czesi dążą do ekonomicznego opanowania Rosyi!

Potrzebna im do tego bezpośrednia komunikacya, dlatego chcą oddać Galicyę Ukraińcom!

Wiedeń, 7. listopada.

(Telef.) (u) Z Moskwy donoszą: Bolszewickie „Izwiestia" zamieszczają artykuł pod tytułem „Nowy apostoł" omawiający pobyt Kramarza w południowej Rosyi. Treść tego artykułu jest następująca: **Rząd czeski dąży do zniszczenia Rosyi sowieckiej wyłącznie ze względów imperyalistycznej natury. Czesi chcą opanować w Rosyi produkcye surowców i rynki zbytu w miastach rosyjskich, w tym celu chcą wpływać na politykę rosyjską a nawet pragną widzieć Kramarza na stanowisku prezydenta Rosyi. Wpływy te w Rosyi mają dla nich tylko wtedy realną wartość jeśli otrzymają bezpośrednie połączenie z Rosyą i dlatego to znowu w tajemnicy przed Denikinem popierają częściowo politykę ukraińską, a Galicyę wschodnią, która stanęłaby im na drodze do zbliżenia się do Rosyi, gdyby należała do Polski, chcą widzieć w rękach Ukraińców, aby przez nią mogli z pominięciem Polski i jej kontroli mieć bezpośrednią komunikacyę z Rosyą. Dążenia polityki czeskiej mogą się stać dla Polski niesłychanie niebezpieczne. Rząd polski powinien zwrócić baczniejszą uwagę na obłudną politykę swoich zachodnich sąsiadów. Dla Polski powinno to być ważniejsze, aniżeli stracone dla koalicyi długi Rosyi. Czesi, którzy pragną zniszczyć rewolucyę komunistyczną w innych krajach, niech uważają gdyż stoją na składach prochu, od których lonty już się tlą. A gdy prochy te wybuchną, to i Denikin nie pomoże.**

Denikin zaatakował Ukraińców!

Wiedeń, 7. listopada.

(Telef.) (u) Z Taganrogu donoszą: **Armia ochotnicza rozpoczęła na froncie ukraińskim ofensywę w kierunku na Winnicę. Ukraińcy stawiają** zacięty opór, który jednak chwilami już się załamuje.

Ochotnicy Denikina obsadzili wąwozy karpackie!

Lwów, 8. listopada.

(zet) „Wola" donosi:

Przed miesiącem z górą przybył do Munkacza batalion ochotników Denikina celem walki z bolszewizmem. Bezzwłocznie obsadzili oni wąwozy, wiodące z Galicyi i wyłapywali wszystkich zbiegów, zmuszając ich do wstąpienia w szeregi armii Denikina. Dnia 16. października br. agent ukraińskiej misyi dyplomatycznej w Pradze dla Słowaczyzny i Zakarpacia, bawiący w Koszycach setnik Harnyszewskyj zaprotestował przeciwko akcyi **ochotników u szefa sztabu armii gen. Hen-**

Z TEATRU.

„Polityka" komedya w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego.

(Ciąg dalszy).

Lwów, 8. listopada.

Polityczne życie rodzącej się Polski woła silnym głosem o komedyopisarza. Wszakże jedynym kształtem poezyi, który nie bo. się zmierzyć z aktualnością jest właśnie komedya. Chciałbym ją mieć wielką, bo wierzę w wielkość procesu naszego rodzenia się państwowego, chciałbym słyszeć jej śmiech skrzydlaty, widzieć szyderstwo, uprawione w tęczę. Chciałbym — wiem, że to dużo — polskiego Arystofanesa.

Czyśmy nie byli już raz bliscy takiego właśnie kształtu komedyowego? Czy wzorem jego, nie mogłoby się stać „Wesele", gdyby mu ująć trochę ciężaru, odplombować w niem serca ludzkie i szerzej uprawnić humor? Pisząc to, wyrażam życzenie, w proporcyi samej dziwnie dalekie od sztuki czekającej na ocenę.

Perzyński ma dziś przerzedzone skrzydła, słusznie zresztą może powiedzieć na swą obronę, że on o komedyi podobnie wysokiej zupełnie nie myślał, że zamierzał tylko pośmiać się z Warszawy, wyrosłej świeżo na autentyczną stolicę i rozruszać stoliki u Loursa, ugarnirowane każdy jednym przynajmniej mężem stanu. Bo Warszawa zrobiła na przekór staremu niemieckiemu dowcipnisiowi, który uzależniał jej zmartwychwstanie od tego, czy dojdzie pieszo na brzeg morza, gdzie ją zobaczą Anglicy i czy się w niej zacznie udawać cynamon, mogący silniejsze obudzić zajęcie u tych zachodnich europejczyków niż polskie cierpienia.

A widzisz, Niemcze, że zmartwychwstała, choć bez morza i bez cynamonu. Szumi sama z siebie jak morze a cynamonem jej jestem ja mój dowcip który zaczyna być dziwnie korzenny. I z szumiącego życia Warszawy, przyprawionego tym właśnie „nowym" dowcipem postanowił Perzyński zrobić komedyę. Tylko że „można zrobić komedyę i komedyę", jakby powiedział osobnik z pod bardzo ciemnej gwiazdy, zajmujący honorowe miejsce w „Polityce", pan Kiełbik de Kiełbikowski. W jednej komedyi człowiek jest badany dokładnie jak przez uczciwego lekarza, a w drugiej ledwie opukiwany, jak w gabinecie fuszera.

I to mam właśnie za złe Perzyńskiemu, że on znawca pierwszorzędny dusz ludzkich, a przytem majster w ich scenicznem używaniu, zaimprowizował swoją rzecz, a nie przetrawił jej rzetelnie. Prawda, że wedle chwalebnego zwyczaju z dawnych czasów zaprosił na scenę gronko nieliczne, ale to nie znaczy, że chciał tak samo porządnie jak niegdyś rozmieścić na tych ludziach światła i cienie. Działał tu poprostu nałóg, zwyczaj poruszania małemi grupami, nie rozmysł artystyczny. To też czy my znamy naprawdę tych wszystkich, którzy za Kiełbik de Kiełbikowskim, postacią zabytkową w nowem otoczeniu, wkraczają w akcyę, czy znamy tę Linowską i Łazańskich, tę pannę Franciszkę i Kręciołka, tego Burskiego i Szpakowskiego i Krotowskiego?

Trzeba przyznać, że lista gości Perzyńskiego przedstawia się malowniczo: jest na niej czerwony, niedosmażony minister i jego sekretarka z przeszłością kuchenną, jest rozśpiewana na nutę potryotyczną pani i jak **ś** pan o podejrzanych interesach, jest polityk-sfinks i ostatni „człowiek poczciwy" w Polsce, ziemianin lubo już bez ziemi, jest uroczy poseł żeński i zwykły poseł męski. Ale czemu w tym zastępie nikt się nie wybija na pierwszy plan po którym niezmyślnie stanął Kiełbik de Kiełbikowski, czemu nie rwie nikt ku sobie ócz, nie zaprząta uwagi? Bo wszyscy są naprawdę „epizodami" bez względu na ilość arkuszy, na których spisano ich role, są ustami potrzebnemi do wygłaszania aforyzmów, nie ludźmi w krzepkim sensie dramatycznym.

Wiem, że gdybym chciał sobie zadać trud, znalazłbym rodowody ich wszystkich — w fejletonach Perzyńskiego. Stamtąd wycięci, są papierowemi figurami, które nie mogą unieść ciężaru sytuacyi. Dlatego tyle mówią. Miałoby się ochotę wziąć nożyczki i ciąć ich słowa, a raczej „kwestye", jak się to obrzydliwie nazywa w żargonie teatralnym, żeby dojść wreszcie do dusz, do ludzi samych. Ale jest niebezpieczeństwo, że w tem dziele tępienia słów zaszlibyśmy za daleko, zestrzygli cały papier, a nie doszukali się poza nim nikogo.

Z dwu spraw usnuł Perzyński misternie swoją komedyę: z dziwnego biegu do mety małżeńskiej, w którym startują, całując się raz w każdym akcie, panna Łazańska i pan Burski i z jeszcze dziwniejszych dziejów karyery znanego nam pana Kiełbik de Kiełbikowskiego. Jak autor splątał te dwie sprawy, należące do siebie tak mniej więcej, jak pięść do nosa, to raczy wiedzieć Bóg i on sam, ale istotnie obie trzymają się mocno, pozostając w ustawicznej współzależności.

Pannę Łazańską z lewicy pocałował pan Burski z prawicy w pierwszym akcie i zaraz dlatego Kiełbik de Kiełbikowski zostaje szefem sekcyi.

Pannę Łazańską, już nie należącą do lewicy, pan Burski jeszcze z prawicy w drugim akcie i Kiełbik de Kiełbikowski tym razem wyleciał ze swojego szefostwa.

Pannę Łazońską, już nie należącą do lewicy, pocałował w akcie trzecim pan Burski, nie należący już do prawicy i Kiełbik de Kiełbikowski osiadł z powrotem na stołu szefa sekcyi.

Dok. n.).

Stanisław Maykowski

nocne'a i prosił o poczynienie przeciw temu jakichś kroków. Szef sztabu oświadczył, że prośba ta jest łatwa do spełnienia, gdyż ochotnicy nie są wojskiem, lecz bandą chuliganów, którzy tylko grabią wsie, biją żydów i prowadzą agitacyę bolszewicką.

WŁADZE SOWIECKIE OCZEKUJĄ UPADKU DENIKINA.

Wiedeń, 7. listopada.

(Telef.) (u) Z Moskwy iskrowo donoszą: Rządzące sfery bolszewickie oczekują rychłego upadku Denikina. Powstanie na zajętych przez niego terytoryach szerzy się coraz bardziej. Żywność i dla wojska brak a chłopi jak stwierdzono popalili większe zapasy zboża byle tylko nie oddać ich w ręce Denikina. Denikin stworzył większe konne oddziały, których zadaniem jest przebieganie całego kraju wzdłuż i wszerz celem karania winnych chłopów i walczenia z powstańcami. Kilka jednak już takich konnych oddziałów zostało wyrżniętych w ...ień.

BOLSZEWICY ROZPOCZĘLI OFENZYWĘ NA FRONCIE POŁUDNIOWYM.

Wiedeń, 7. listopada.

(Telef.) (u) Z Taganrogu donoszą drogą na Odessę:

Bolszewicka armia rozpoczęła na południowym froncie ofenzywę znacznemi siłami. Usiłuje ona spiłować klin armii ochotniczej wysunięty na Oreł. Bolszewickim wojskom udało się w niektórych miejscach zepchnąć wojska ochotnicze o 90 wiorst wstecz z powodu zdrady dwóch pułków. Naczelna komenda wojska Denikina wydała rozkazy celem powstrzymania pochodu bolszewickiego.

JUDENICZ NIE MA DROGI DO ODWROTU.

Wiedeń, 7. listopada.

(Telef.) (u) Z Moskwy donoszą do Helsingforsu:

Na południowy zachód od Petersburga wojska czerwone ścigają nieprzyjaciela na całym froncie. Nieprzyjaciel został odparty na znaczną odległość. W najbliższych punktach na południe od Gatczyny oddalony jest nieprzyjaciel od 60—70 wiorst.

Waleczne nasze oddziały posuwają się na południe od Peterhofu, Krasnego Sioła i Gatczyny w kierunku na Jamburg. Sytuacya nieprzyjaciela jest bardzo krytyczna, gdyż nie ma drogi odwrotowej. Przed opuszczeniem Gatczyny armia Judenicza złupiła całe miasto doszczętnie, wywożąc wszystko i zabierając wszelkie przedmioty nie przytwierdzone do ziemi.

CO MÓWIĄ BOLSZEWICY O SOBIE?

Wiedeń, 6 listopada.

(Telef.) (u) Komunikat armii bolszewickiej donosi:

Na froncie petersburskim przełamaliśmy linię nieprzyjacielską. Stoimy u wrót Gatczyny. Nieprzyjaciel pobity cofa się, pozostawiając w naszych rękach wielkie ilości armat, karabinów, amunicyi i innych materyałów wojennych.

Na północ od Ługi zdobyliśmy stacyę kolejową węzłową Mżynskaja. Wojska nasze wzdłuż rzeki Plisy maszerują na Gdów.

W rejonie Pskowa posunęliśmy się dalej o kilka wiorst na zachód od tego miasta.

Na południe od Połocka i na zachód od Lepela nieprzyjaciel ponawia ciągle ataki mniejszemi siłami.

Nowogród-wołyński opuściliśmy pod naporem nieprzyjaciela.

Na linii Głuchów-Dmitrjew rozwija się nasza ofenzywa pomyślnie.

Na południe od Orła zdobyliśmy stacyę kolejową Źmijewka, zbliżamy się do Nowoarchangielska.

Miasto Liwny znajduje się w naszych rękach. W pościgu za nieprzyjacielem posuwamy się naprzód. Stacya węzłowa Kastornaja, znajduje się również w naszych rękach.

Na południowy zachód od Woroneża korpus konny Budennego ściga z powodzeniem wroga.

W rejonie stacyi Liski i Bobrów zacięte walki z nieprzyjacielem.

Na południe od Borysoglebska zdobyliśmy stacyę Poworino i posuwamy się dalej na południe w kierunku Aleksikowa.

U ujścia Chopru nieznaczna strzelanina obustronna.

Na północ od Carycyna rozpoczął nieprzyjaciel ofenzywę, ataki jednak pozostały bez skutku.

TROCKI GROZI FINLANDYI.

Warszawa, 7. listopada.

(Telef.) (m) **Trocki** w piśmie moskiewskiem „Izwiestia" wystąpił z artykułem, w którym **grozi Finlandyi bezwzględną rozprawą na froncie finlandzkim.**

MAGISTRAT KRAKOWSKI ZACZNIE WYDAWAĆ CHLEB.

Kraków, 7. listopada.

(PAT.) Magistrat krakowski ogłosił, że w przyszłym tygodniu zacznie wydawać chleb, ale wypiekać go będzie w 70% z mąki żytniej, a 30% jęczmiennej.

IZBA GMIN ODRZUCIŁA WNIOSEK SKREŚLENIA WYDATKÓW NA ROSYĘ.

Wiedeń, 7. listopada.

(PAT.) B. K. donosi za Reuterem z Londynu, że w Izbie gmin odbyła się wczoraj wielka dyskusya o położeniu w Rosyi. Po dyskusyi w głosowaniu wniosek o skreślenie wydatków przeznaczonych dla Rosyi odrzucono 251 głosami przeciw 52 głosom.

WSZYSCY AMERYKAŃSCY GÓRNICY SRTAJKUJĄ.

Wiedeń, 7. listopada.

(Telef.) (u) Z Rzymu donoszą: **Strajk górników w kopalniach amerykańskich stał się powszechnym.** Senat chciał użyć żołnierzy do podjęcia pracy ci jednak odmówili solidarnie temu żądaniu. **Sytuacya jest nadzwyczaj krytyczna. Już 10% fabryk stanęło z powodu braku węgla.** Gdyby stan ten dłużej potrwał groziłoby to ...iną v ielu przedsiębiorstwom. Senat postanowił natychmiast akcyę ugodową celem zażegnania strajku.

Wiedeń, 7. listopada.

(PAT.) B. K. z Paryża. Z Waszyngtonu donoszą. Rząd jest zdecydowany wszelkimi środkami zwalczać ruch strajkowy.

RZĄDY RZESZY I PRUSKI GROŻĄ LUDNOŚCI REPRESYAMI.

Poznań, 7. listopada.

(PAT.) Radio z Nauen. Rząd Rzeszy niemieckiej i rząd pruski wydały do ludności niemieckiej odezwę, w której ostrzegają przed porzuceniem pracy i pomnażaniem mas bezrobotnych, zapowiadają w końcu, że nie cofną się przed użyciem wojska dla zwalczenia nieporządków i ratowania swoich obywateli przed nowem nieszczęściem.

Z DNIA.

GŁOS PRASY.

Choćby miano nas zawiesić,
Choćby miano skonfiskować,
My będziemy biczem prawdy
Każdy brzydki czyn piętnować.
Aby w Polsce było ładnie,
Trza oczyścić drogi z pyłu —
Cześć tym, którzy są na froncie
Hańba tym co kradną z tyłu.

Gróźb się nikt z nas nie ulęknie
Przyszła przecież era nowa
Wszędzie głoszą jako hasło:
Czystość sumień, wolność słowa
Gdy się świństwo rozmnożyło,
Trzeba nosa utrzeć ryłu.
Cześć tym, którzy są na froncie
Hańba tym, co kradną z tyłu.

Zbyt już długo i boleśnie
Wojny nas orały pługi
Nikt z nas zasług nie umniejsza,
Jeśli tylko są zasługi.
Lecz oczyścić trza powietrze
Od żrącego duszę pyłu.
Cześć tym, którzy są na froncie
Hańba tym, co kradną z tyłu.

Nemo

KRONIKA.

Repertuar Teatru miejskiego.

W sobotę, 8 listopada o godz. 3 i pół po połud. „Damy i huzary", komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry z pp. Kwiatkiewiczową, Rowińską, Seniawską, Frączkowskim i Ratschką.

W sobotę, 8 listop. o godz. 7-mej wieczór po raz drugi „Polityka", kom. w 3 akt. Włodz. Perzyńskiego z pp. Hałacińską, Michnowską, Rowińską, Böhlkem, Frączkowskim, Okornickim i Ratschką w rolach głównych.

W niedzielę, 9 listop. o godz. 3 i pół po poł. „Lyzistrata", operetka w 3 akt. Lincke'go z pp. Miłowską, Kasprowiczową, Kuligowskim, Justianem i Niedzielskim.

W niedzielę, 9 listop. o godz. 7-mej wieczór po raz 15-ty „Sułkowski", tragedya w 5 akt. Stefana Żeromskiego z p. R. Böhlkem w roli tytułowej, z pp. Barwińską, Rydzewskim i Frączkowskim w rolach głów.

W poniedziałek, 10 listop. o godz. 7-mej wieczór po raz 3-ci „Polityka", kom. w 3 akt. Wł. Perzyńskiego z pp. Hałacińską, Michnowską, Rowińską, Böhlkem, Frączkowskim, Okornickim i Ratschką.

—

Repertuar teatru lit.-art. „CZWÓRKA" (ul. Szaszkiewicza l. 5, naprz. żandarmeryi): 2020

Dziś i codz. do 9 listopada 3 program: „Halloh! halloh!", duet A. Własta (J. Szymulska, M Halicz), „Świetny interes", sketch J. Wima, gościnny występ greckiej tancerki Ruun Saivety, „Ja kocham tylko ciebie" M. Domosławskiego (Anda Kitschman, M. Windheim), „Noc poślubna" (S. Michałowski), „W łaźni", farsa w 1 akcie Rujwida. Nadto nowe numery solowe wykonaja Anda Kitschman, S. Michałowski, M. Windheim. — Początek o godz. 7.30 wiecz.

—

Repertuar teatru wodewilowego (Gmach ul. Ossolińskich l. 10). 2022

Sobota 8 listopada o godz. 4 popołudniu: występ członków „Młodej sceny": „Bóg wojny" Shaw'a; „Śpiewak operowy" Wedekinda.

Sobota 8 listopada o godz. 7.30 wieczór: „Przeznaczenie" Z. Mara-Majerskiego; balet; baryton Januszowski, Noskowska, Miland; „Piękna Lizetka", wodewil

—

Górnoślązacy we Lwowie. W uroczystościach sobotnich brali także udział delegaci powstańców górnośląskich, pp. Jan Polak i Leopold Graniczny, którzy przybyli z Sosnowca wraz z p. Janem Przybyłą, współredaktorem „Powstańca" i członkiem Komisaryatu górnośląskiego. Delegaci zwiedzili Lwów z jego zabytkami, którymi byli zachwyceni. Delegatów przyjął ks. arcybiskup Bilczewski, który zapewnił ich o moralnej i materyalnej pomocy Lwowa i Galicyi wschodniej dla G. Śląska i ofiarował od siebie na pomoc dla powstańców hojny dar w kwocie 2.000 koron. Komitet Lwowski K. B. K. ofiarował na rzecz powstańców górnośl. bardzo pożądany dar w formie 50 par wysokich butów z cieplemi, filcowemi cholewami, wartości 20.000 kor. Komitet obrony kresów zachodnich we Lwowie wysłał dotąd na pomoc dla Górnoślązaków kwotę 50.000 koron, zakupił większą ilość popularnych książek i obiecał **zakupić i posłać do obozów powstańczych**

naftę i świece. Komitet odbył z delegatami Komisaryatu specyalne zebranie w celu porozumowania się o stanie sprawy górnośląskiej i potrzeb powstańców i uchodźców. W ich imieniu składają delegaci wszystkim ofiarodawcom za braterską pamięć jak najserdeczniejsze podziękowanie.

(mg) **O węgiel dla Lwowa.** Prez. miasta Neumann i wiceprez. dr. Schleicher wyjechali z Krakowa do Jaworzna w celu postarania się o węgiel dla Lwowa.

(mg) **Komisya cennikowa** dla targów lwowskich obradowała wczoraj pod przewodnictwem wicepr. Obirka przy udziale przewodniczącego Komisyi r. Maksymowicza i członków. Przy ustanawianiu cen na jarzyny, owoce i nabiał na targach lwowskich wzięto za podstawę ceny wytyczne dla producentów, ogłoszone przez Urząd walki z lichwą i spekulacyą. Uchwalono następujące ceny obowiązujące: 1 kg buraków 1.50 kor., brukwi 1.50, kapusty głowiastej 1.80, kielu 4.50, marchwi 1.80, pietruszki 6 kor., ziemniaków 1.40 kor., 1 litr barszczu 1 kor., 1 l. mleka niezbieranego 5 kor., 1 kg sera 15 kor., 1 kg masła deser. 72 kor., masła solonego 66 kor., jabłek pospolitych 5 kor., wybieranych 8 kor., gruszek zwyczajnych 6 kor., sprowadzanych 11 kor.

(mg) **Samowola na dworcach kolejowych.** Dowiadujemy się, że kolejarze lwowscy rozgoryczeni są z powodu samowolnego postępowania czynników lokalnych na dworcach kolejowych. Wagony ziemniaków, zakontraktowane przez lwowską Grupę gospodarczą kolejarzy lub pojedyncze konsumy wstrzymują w drodze do Lwowa i zabierają dla siebie kolejarze prowincyonalni, n. p. przemyscy, również i z dworca lwowskiego przywłaszczają je sobie bezprawnie na swój rachunek konsumy, którym transporty te nie były przez Grupę przydzielone. Wobec tego wagony sprowadzanych towarów powinnyby być eskortowane przez wojsko i odstawiane pod kontrolą gdzie należy.

Konfiskata obuwia. Warszawski Urząd walki z lichwą i spekulacyą pragnąc z jednej strony przeciwdziałać dalszej zwyżce cen obuwia, a z drugiej zbadać słuszność wygórowanych żądań szewców, skonfiskował w kilku składach obuwie stwierdziwszy jego ceny. Obuwie to zostało dane do oceny specyalnie powołanej komisyi fachowej. Komisya po zbadaniu przedłożonego jej obuwia określiła w każdym wypadku cenę i wartość tegoż. Ceny te porównane z cenami szewców wykazały różnice, dochodzące w niektórych wypadkach do kilkuset marek na parze. Stwierdziwszy w większości wypadków lichwę ze strony właścicieli magazynów szewskich, Urząd walki z lichwą skazał firmę W. Kwiatka i J. Panasikowskiego na 10.000 marek lub 2 miesiące aresztu, 17 zaś innych firm na kary od 1000—7000 marek lub na 3—4 tygodnie aresztu.

Jak informują lwowscy korespondenci pisma krakowskie. Jedno z pism krakowskich przyniosło wczoraj podaną przez swego korespondenta (O) wiadomość tej treści: „**Uczczenie zasłużonej artystki dramatycznej.** Ze Lwowa telefonują nam (O): We czwartek popołudniu odbyło się we Lwowie honorowe przedstawienie ku uczczeniu Teofili Nowakowskiej, sławnej niegdyś tragiczki, która w latach 60-tych pracowała w Krakowie, a obecnie jest najstarszą z żyjących aktorek polskich. Karyerę rozpoczęła ona we Lwowie w teatrze skarbkowskim w roku 1858. Staruszka odeklamowała jeszcze na przedstawieniu 2 utwory liryczne". Otóż jak wiadomo, przedstawienie honorowe p. Nowakowskiej zostało odwołane! Blamaż!

(Telef.) (G) **Pogrzeb ś. p. Róży Łuszczkiewicz-Gallowej** odbędzie się dziś o godz. 4 popołudniu.

Haase umarł. Wczoraj przedpołudniem umarł Haase. B. K. donosi z Berlina, że naznaczona na 28. b. m. rozprawa przeciw sprawcy zamachu na Haasego Janowi Vossowi nie odbędzie się, gdyż wedle orzeczenia psychiatrów jest on umysłowo chory.

Aresztowanie wiedeńskiego oszusta w Krakowie. W tych dniach aresztowano w Krakowie rzekomego dra inżynieryi Alojzego Maurera, pochodzącego z Wiednia, który dopuścił się wielkiego oszustwa na szkodę krak. zakładu przemysłowego „Industria". Maurer otrzymał od zarządu zakładu polecenie zakupna w Wiedniu kilkudziesięciu butelek tlenu. Na zakupno to pobrał Maurer z kasy P. A. G. w Wiedniu 228.470 kor. Maurer, podjąwszy z kasy P. A. G. pieniądze, miast tlenu zakupił jakieś niepotrzebne maszyny i nadesłał je firmie „Industria", wystawiając na rachunkach wyższą należytość. Nadto Maurer wyłudził od pewnego inżyniera 5000 kor. pod pozorem wyrobienia mu w Krakowie posady. Po wyjściu na jaw tych oszustw, został Maurer aresztowany.

(—) **Z „Echa".** Nadzwyczajna próba członków Tow. „Echo" odbędzie się dnia 8 bm. w sobotę o godz. 7, w lokalu Towarzystwa gmach hr. Skarbka II piętro.

(—) **Podczas walnego zgromadzenia Tow. śpiew. „Echo"**, które odbyło się onegdaj wybrano: prezesem Franciszka Domiszewskiego, zast. tegoż Juliusza Puscha, dyrektorem Jana Rangla, sekretarzem Henryka Skórskiego, zast. tegoż Jana Sankowskiego, skarbnikiem Jana Merklingera, bibliotekarzem Karola Bereżnickiego, zast. dra Stanisława Konopackiego, gospodarzem Franciszka Leskiego oraz Ludwika Janowskiego, Maryana Decowskiego i dyrygentem Antoniego Kinalskiego. Następnie uchwalono 1) rozpisanie konkursu najpóźniej do grudnia br., 2) utworzenie kursu czytania nut i t. d., 3) wybrać komisyę, któraby zajęła się zmianą statutu i 4) dać inicyatywę do życia Związkowi Towarzystw śpiewackich.

(—) **Aresztowanie kochanki.** Na żądanie sądu polowego we Lwowie aresztowano wczoraj Helenę Sorckę, kochankę Tuzia, znanego z afery cukrowej. Aresztowano ją pod zarzutem ułatwienia ucieczki kochankowi.

(—) **Kradzieże tramwajowe.** W tramwaju ŁD. podczas ścisku skradziono 400 koron oraz pożyczkę państwową na 100 koron opiewającą. — W tramwaju zaś KD. skradziono Wiktoryi Borkowskiej portfel z 910 kor. i dokumentami.

(—) **Kradzież piwniczna.** Dr. Tytus Hobler, radca sąd. zamieszkały przy ul. Sodowej l. 2, zawiadomił wczoraj policyę, iż w piwnicy swej zauważył kradzież. Mianowicie skradziono mu 600 kg. ziemniaków wybierając co najlepsze. Kradzieży w kamienicy nikt nie zauważył.

(—) **Bandytyzm.** Złodziej, który usiłował minionej nocy wyprowadzić konie ze stajni Wojciechowi Łotockiemu zamieszkałemu za rogatką Zamarstynowską zranił ciężko nożem właściciela koni w czoło, twarz i lewy bok za to, że ten przeszkodził mu w kradzieży. Pogotowie ratunkowe po opatrzeniu ran, odwieziono Łotockiego do szpitala. Żandarmerya jest już na tropie bandyty.

(—) **Zgubiono.** Hr. Marya Dunin Borkowska przechodząc wczoraj ulicą Zygmuntowską zgubiła złoty koliczyk wysadzany brylantami i perełkami, wartości 15.000 koron.

(—) **Wymieniał! Stefan Bezarab** mieniał wczoraj na ulicy na korony 60 dolarów, za które miał dostać 4077 kor. W domu jednak podczas przeliczania wymienionej gotówki przekonał się Bezarab, że otrzymał tylko 3077 kor.

(—) **Z czarnej giełdy.** Ozyasz Rokach, kupiec zamieszkały przy ul. Słonecznej l. 4. pozostawał w cichej spółce z Baruchem Klangiem, także kupcem zamieszkałym przy ul. Jakóba Hermanna 12. Interes zakupna i puszczania w obieg najrozmaitszych monet musiał iść dobrze cichej spółce, skoro prosperowała ona prawie rok bez zarzutu. Dopiero ostatnimi czasy — jak wspomina jeden z lwowskich adwokatów w imieniu swego klienta Rokacha w protokole policyjnym — klient jego zauważył, że wspólnik jego Klang zatrzymał sobie samowolnie 20.000 kor., dane na zakupno rubli w Krakowie, kwotę 3000 kor. daną mu w depozyt i 22.000 rubli do przechowania w grudniu z. r. Sprawa ta oddaną zostanie bezwarunkowo sądowi, w co też wglądnie i prokuratorya państwa gdyż Klang i Rokach byli przedstawicielami spółki nieprotokołowanej, obracającej znaczniejszymi kapitałami.

„**Tam, gdzie skowronek śpiewa**", operetka Lehara pod tym tytułem osnuta została na tle libretta, które zawiera dużo scen pięknych i nastrojowych, potrącających często o dramat. To zapewne zachęciło pomysłową reżyseryę węgierskiego przedsiębiorstwa filmowego, do próby przeniesienia tego utworu na film. I oto powstało ciekawe widowisko, które właśnie oglądaliśmy na ekranie kinoteatru Fatamorgana przy pl. Maryackim l. 10. Wspaniałe sceny uroczystości ludowych na Węgrzech wyreżyserowane zostały z takim przepychem, jakiego żaden teatr dostarczyć nie może. Prześliczne są też sceny, rozgrywające się w miejskim atelier sławnego malarza. Powiększona orkiestra illustruje przedstawienie to muzyką Lehara.

Aresztowanie aranżera zeszłorocznych rozruchów.

Lwów, 8. listopada.

(—) W mieszkaniu „damy z półświatka" Bronisławy J., zamieszkałej przy ul. Kaspra Boczkowskiego przytrzymano wczoraj notowanego policyjnie Piotra Denysa, false Michała Zachorkę.

Przytrzymanego oddawna już poszukiwała policya do potrzebnego jej „kompletu" aresztowanych rzezimieszków lwowskich który minionego miesiąca usiłowali wywołać we Lwowie rozruchy, o czem w swoim czasie wspominaliśmy.

Stwierdzono bowiem, że Denys biorąc wówczas czynny udział, zranił rozmyślnie kilka osób.

Ale nie na tem koniec!

Dla dokładniejszej charakterystyki Denysa, jeden z agentów policyjnych zeznał do protokołu, że w listopadzie z. r. podczas rabunków widział Denysa, uzbrojonego w karabin i ręczne granaty, rabującego skład Kesslera przy ul. Zamarstynowskiej l. 44 i skład nafty Buchholza również przy ul. Zamarstynowskiej l. 47.

Chcąc pozbyć się niebezpiecznego świadka, Denys w kilka godzin później zamierzał zastrzelić agenta. Za wstawieniem się jednak znajomego rabuś darował wspaniałomyślnie życie agentowi, radząc nie pokazywać mu się wcale przed oczy.

Równocześnie z Denysem aresztowano także wczoraj w mieszkaniu owej „damy" niejakiego Leopolda Kostina, przybyłego z Wiednia. Kostin choć przebywał we Lwowie od kilku tygodni, nie mógł się wykazać uczciwem zajęciem. Zdaje się, że jest on wspólnikiem Denysa.

Znaleziony karabin i kij bilardowy zdeponowano na razie na policyi, a aresztowanych zamknięto w areszcie.

Dalsze śledztwo w toku...

Mąż, który zapomniał, ile ma żon.

Lwów, 8. listopada.

Pisma krakowskie przynoszą sensacyjne szczegóły śledztwa przeciwko niejakiemu Maurerowi, stojącemu pod zarzutem notorycznie uprawianej polygamii.

Jak stwierdzono w roku 1916 ożenił się Maurer w Wiedniu z niejaką Rozalią Zeller. Następnie w 1917 przybrawszy nazwisko Arona Lewi Eliasza ożenił się w Drohobyczu z p. Zofią Haberman.

W dniu 17. kwietnia 1919 r. ożenił się znowu z Enną Beer z Krakowa. Również przyznał się Maurer do czwartego małżeństwa które zawarł w Drohobyczu w roku 1918, ale na razie nie może sobie przypomnieć nazwiska tej jednej z wielu.

Znaleziono przy nim podczas rewizyi trzy metryki ślubne na różne nazwiska — prawdopodobnie Maurer uszczęśliwił więcej kobiet, o których, jak sam mówi, zapomniał.

Jak widzimy im więcej bierze sobie ktoś żon „na głowę" tem prędzej może o nich zapomnieć. Tymczasem jednak „chronicznego" małżonka o „niewiadomej" liczbie żon zamknięto pod Telegrafem, a policya czyni poszukiwania za jego żonami, ogłaszając co następuje: „Wzywa się wszystkie poszkodowane żony p. Alojzego Maurera, aby dla lepszego wyświetlenia sprawy i ewidencyi zgłosiły się do biura bezpieczeństwa publicznego w Dyrekcyi policyi każdego dnia od 9—12 przed południem drzwi L. 22.

Kronika sportowa.

Nagrody zawodów pływackich, urządzonych tego roku przez „Pogoń“, są do odebrania dziś w sekretaryacie Klubu przy ul. Kącik l. 16, między godziną 2½ a 4 popoł.

Zaproszenie na obchód kolejarzy dnia 9 b. m. z inicyatywy Ministerstwa w pierwszą rocznicę objęcia kolejnictwa przez rząd polski otrzymał L. K. S. „Pogoń“. Członkowie Pogoni zechcą się zgromadzić jak najliczniej w kościele św. Elżbiety jutro (niedziela) o godz. 9 rano. o godz. 4-tej odbędzie się akademia w sali Sokoła II. o godz. 7-mej przedstawienie w teatrze „Sułkowski“.

Jubileusz Kaliskiego tow. wioślarskiego. Przy sposobności jubileuszu 25-letniej działalności Kaliskiego Towarzystwa wioślarskiego, obchodzonego uroczyście w dniu 26 października b. r. zjechali się tam reprezentanci towarzystw wioślarskich z całej Polski. Ogółem było reprezentowanych 12 towarzystw: Warszawa 3, Poznań 2, Kraków 2, Płock, Włocławek, Łomża, Kalisz. Na konferencyi delegatów tych towarzystw wysłuchano referatu dra Orłowicza, delegata Ministerstwa Robót Publicznych oraz Komitetu udziału Polski w Igrzyskach Olimpijskich. Dr. Orłowicz udzielił cennych wskazówek, przyjętych z ogólnem uznaniem w sprawie organizacyi Polskiego Związku Wioślarskiego, stawiając wniosek, aby Zjazd wybrał Komisyę statutową oraz tymczasową międzystowarzyszeniową komisyę sportową celem ewentualnego przygotowania reprezentacyi wioślarstwa polskiego na przyszłoroczne igrzyska olimpijskie w Antwerpii. Delegaci Akademickich Związków Sportowych p. Rudy (Kraków), Nadratowski i Machciński (Warszawa) gorąco popierali obydwa wnioski, wychodząc z założenia, że sprawa jest pilna i że wioślarstwo polskie powinno być reprezentowane w przyszłej Olimpiadzie. Po dłuższej dyskusyi wybrano komisyę statutową. 7 i 8 grudnia b. r. odbędzie się w Poznaniu Zjazd Organizacyjny celem zatwierdzenia statutu i wybrania zarządu Związku na rok 1920. Komisya ta ma również zastanowić się nad utworzeniem Związku Pływackiego w Polsce. Uchwalono nadto wniosek dra Orłowicza, aby towarzystwa wioślarskie zwróciły baczną uwagę na turystykę wodną do której znakomicie nadają się nasze większe rzeki i jeziora, polecając ze względów narodowych skierowanie ruchu wycieczkowego wodnego na jeziora Mazurskie.

KOMUNIKATY.

Odczyt. W sobotę dnia 8. b. m. o godz. 6. wieczorem odbędzie się staraniem Cercle français w sali posiedzeń galic. Kasy oszczędności przy ul. Jagiellońskiej 1, odczyt po francusku, Dra Zygmunta Klemensiewicza, docenta Wszechnicy Jagiellońskiej p. t.: „Les ressources économiques de la Pologne“. 18553

Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie. (Podniesienie nośności wagonów przy transportach krajowych o 10 procent). Celem powiększenia zdolności przewozowej kolei podnosi Ministerstwo kolejowe z dniem 1-go listopada b. r. aż do czasu odwołania ładowność wagonów przy transportach komunikacyi krajowej, to jest wewnętrznej, o dziesięć procent ponad obecną przepisaną. 18556

Lwów, dnia 1. listopada 1919.

Barwicz.

Kursa Państw. Centrali Dewiz.

Warszawa, 7 listopada.

	DEWIZY		BANKNOTY	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
Funty szterlingi	178·—	180·—	178·—	181·—
Dolary St. Zjedn.	42·25	42·75	42· 5	43·—
„ Kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	4·95	5·—	4·90	5·05
„ szwajcarskie	7·75	7·85	7·95	7·90
„ belgijskie	5·—	5·20	5·—	5·15
Liry	4·05	4·15	4·—	4·20
Marki fińskie	1·75	1·80	1·70	1·80

Lei rumuńskie	1·85	1·90	1·85	1·95
Lewy bułgarskie	—	—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	15·—	15·20	14·30	15·30
Korony szwedzkie	10·15	10·25	10·05	10·30
„ norweskie	9·60	9·75	9·55	9·80
„ duńskie	9·—	9·15	8·95	9·20
Marki niemieckie	130·—	132·—	129·—	132·—
„ drobne do mk 10	—·—	—	100.—	—·—
Korony austryackie	—·—	50·—	—·—	50·—
„ czeskie	96·—	98·—	—·—	—·—

Kurs przerachowania na korony 52·50.

Giełda lwowska: Waluty.

100 marek polskich	186·—	193·—
Marki polskie (drobne)	—·—	—·—
Ruble carskie po 100 rubli	210·—	230·—
„ „ po 500 rubli	210·—	230·—
„ „ drobne	185·—	205·—
„ dumskie (po 1000)	80·—	100·—
„ „ (po 250)	70·—	80·—
Karbowańce (po 1000)	28·—	38·—
Grzywny (po 500 i wyższe)	16·—	22·—
Wypłata na Warszawę	190·—	200·—

Zgromadzenia giełdowe odbywają się codziennie z wyjątkiem sobot, niedziel i świąt od godz. 12.30 do 1 pop. w sali obrad Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przy ul. Mickiewicza l. 8 w parterze.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 7 listopada.

Waluta koronowa.

Akcye za sztukę (Włącznie z kuponem bieżącym).

(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

	płacą	żądają
Bank polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu 400—24	555·—	—·—
Bank ludowy 200—10	275·—	—·—
Bank hipot. zemelny 400—24	485·—	—·—
Tow. akc. Górka 200—14	650·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski 200—10	750·—	—·—
Tow. akc. Wang 200—0	275·—	—·—
Tow. akc. Przeworsk 1000—60	2 00·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa 200—13	300·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastaw. 400—14	460·—	—·—
Tow. akc. fabr. kart 200—0	280·—	—·—
Tow. akc. Chodorów 200—0	500·—	—·—
Bank hipoteczny galic. 400—28	720·—	—·—
Bank przemysłowy 400—20	—·—	720·—
Tow. akc. browarów lwowskich 500—50	820·—	—·—
Bank ziemski kredytowy galicyjski 400—24	500·—	—·—
Tow. akc. Gafota 200—0	255·—	—·—
Polskie Tow. handlowe 200·—	—·—	510·—

Listy zastawne za sto kor. (bez kuponu bieżąc.)

Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	110·50	111·50
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	105·75	106·75
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	107·50	108·50
Bank kraj. gal. 4 prc.	105·50	106·50
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	107·50	108·50
Bank hip. gal. 4 prc.	104·50	105·50
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	105·50	106·50
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	106·75	107·25
Bank polski dla handlu i przem. 4 i pół prc.	105·—	106·—

Obligi za 100 kor. (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	106·50	107·50
Komun. Banku kraj. 4 prc.	103·—	104·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	101·—	102·—
Pożyczka kraj. z r. 1893, 1901, 1905 4 prc.	102·—	103·—
Poż. kraj. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	101·50	102·50
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	103·—	104·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	104·—	105·—
Poż. m. Lwowa z r. 1896, 1900 i 1911 4 prc.	96·—	97·—

KURSA AUSTR. CENTRALI DEWIZ.

Wiedeń, 7. listopada.

(PAT.) Amsterdam 39.— (39.02), Berlin —.—, Zurych 18.70 (18.52), Chrystyania 28.90 (20.91), Kopenhaga 22.55 (22.57), Sztokholm 25.2 (25.22), Marki w banknotach 304.— (305.5), Lei 385.— (387.—), Lewy 270.— (—.—) Banknoty szwajcarskie 18.71 (18.73), Banknoty francus. 11.5 (—.—), Liry 9.6 (—.—) Noty angielskie 400.— (—.—), Dolary 99.6 (—.—), Ruble carskie 230.— (—.—).

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Zurych, 7. listopada.

(PAT.) Giełda z 7 listopada. Berlin 15.00, Wiedeń 5.25, Praga 11.—, Hollandya 210.6, Nowy Jork 5.54, Londyn 23.17, Paryż 62.—, Medyolan 49.8, Bruksela 65.75, Kopenhaga 119.—, Sztokholm 131.—, Chrystyania 126.50, Madryt 108.75, Korony austr. 5.5, Korony niestemp. 5.5.

Amsterdam, 7. listopada.

(PAT.) Giełda z 6. listopada. Berlin 7.25. Wiedeń 2.45. Szwajcarya 47.65, Kopenhaga 56.3, Sztokholm 62.6, Chrystyania 59.9, Nowy Jork 263.5, Londyn 1009.—, Paryż 2915.—, Bruksela 31.15, Madryt 51.75.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła 4.

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.